



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# IK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

## EBIA DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

W Administracji: Częstochowa Aleja II № 38, telefon 74 50, № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.  
W irta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.  
ni powszednie do godz. 5-ej wieczorem, w niedziele i święta  
ni powszednie do godz. 5-ej wieczorem, w innych zaś wy-  
padkach praca jest dozwoloną ponad normę jedynie za zgodą pracowników i za osobnym  
wynagrodzeniem.  
Pracownicy w zakładach otwartych dłu-  
żej niż 8 godzin na dobę mają prawo do 2-go-  
dzinnej przerwy obiadowej, w pozostałych za-  
kładach przerwa ta winna trwać najmniej pół-  
godziny.  
Praca w zakładach handlowych zupeł-  
nie jest zabroniona w niedziele i w 12 dni  
świąt uroczystych. W miejscowościach za zna-  
czną przewagę ludności inowierczej handel mo-  
że być przerywany lub ograniczany w te dni,  
ale praca powinna się zaczynać najwcześniej od  
południa.  
W 1-sry dzień Wielkiej Nocy, Bożego Na-  
rodzenia oraz Zielonych Świątek handel jest zu-  
pełnie zabroniony.  
6) postanowienia § 5 nie obowiązują: ro-  
bót przy groźnych dla towarów lub pomieszcze-  
nia nieszczęśliwych wypadkach; jarmarków trwają-  
cych nie dłużej niż 3 dni, czyli dni, zabaw,  
handlu na wystawach, a także: a) handlu kol-  
portażowego wydawnictwami, tytoniem i pro-  
duktami spożywczymi, b) zajęć służących w  
kantarach i składach, c) wszelkiego handlu w  
wiejskich siedzibach, jaki może się odbywać  
w niedzielę i święta w ciągu 5 godzin, nato-  
miast nie może się odbywać w pierwszy dzień  
Wielkiej Nocy, Bożego Narodzenia i Św. Trójcy.  
7) postanowienia te nie obowiązują hote-  
li, zajazdów. Z wyłączeniem napoi wysokoko-  
wych, bufety w hotelach mogą być otwarte  
najwyżej 15 godzin na dobę;  
8) służący obojei płci nie mający 17 lat  
niezależnie od przerwy obiadowej mają mieć  
wolne 3 godziny dla uczęszczania do szkół.  
Obowiązek uwalnienia nie obejmuje wła-  
ścicieli zakładów, których zajęcia trwają mniej  
niż 8 godzin, jeśli małoletni wolni są w te go-  
dziny, w których zwalniani są dla uczęszcza-  
nia do szkół służący innych zakładów.  
9) poleca się instytucjom miejskim, gu-  
bernialnym i ziemskim, a gdzie takich niema  
to gubernatorom, wydawać przepisy o czasie  
rozpoczynania i kończenia handlu, o dalszym  
skróceniu czasu handlu, o warunkach w któ-  
rych nadetatowe roboty uważane są za konie-  
czne dla uniknięcia zepsucia się towaru i t. p.;  
10) dla opracowania obowiązujących po-  
stanowień twerzą się mieszane komisje w któ-  
rych skład wchodzi przedstawiciele władz miej-  
skich, gubernialnych i ziemskich lub miejscow-  
wej administracji, oraz przedstawiciele kupców  
i służących. Każda grupa ma równą liczbę  
przedstawicieli wybranych przez siebie.  
11) nadzór nad wypełnieniem przepisów  
należy do zarządów ziemskich i miejskich, do  
kuratorów okręgowych i policji;  
12) sprawy o niewypełnienie podlegają są-  
domu pokoju, a w miejscowościach, gdzie  
wprowadzono ustawę o naczelnikach ziemskich  
— członkom powiatowym sądom okręgowym;  
13) moc obowiązująca tych przepisów nie  
obejmuje aptek.  
Ustawa o karach zostaje uzupełnioną no-  
wymi artykułami.  
1) zarządcy handlu winni niewypełniania

**CENA OGŁOSZENIA:**  
Za jeden wiersz lub jego miejsce na  
1-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.  
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.  
Nadesłane za wiersz 50 kop.  
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Po  
==  
dia

Kwartalnie 1.50  
Miesięcznie 50

### NOWOŚĆ!

Patent № 27512. Wynalazek Krajowy.

## Zamykacze Automat do drzwi „Securitas“

zastępujące:  
zatrzask, łańcuch i sztabę.  
Polecają i posiadają stale na składzie  
**Rydzewski i S-ka**  
Biuro techniczne Komisowo - Ajenturowe  
w Częstochowie, ul. Teatralna 13. Telefon № 1.

## Instytut Gimnastyczno-leczniczy.

### Massażu i szkoła fechtunku

St. KIFFERA, II-ga Aleja 30  
Uczniowie Polskiego gimnazjum po niższej opia-  
cie. Lekcje dla młodzieży rzemieślniczej w ka-  
żdą niedzielę i święta od godz. 2-ej popoł.  
WEJŚCIE 20 KOP.

Lekarz-Dentysta **M. Grejniec**  
Leczenie, plombowanie, wymywanie zębów bez  
bólów. Zęby sztuczne bez podniebiania.  
I Aleja № 8, dom p. Rygockiej.

Dentysta  
**Marjan PUCHALSKI**  
II-ga Aleja № 26 (róg Teatralnej), w domu Dr.  
Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).

Kalendarzyk.  
D. 3 Grudnia,  
*Imiona chrześcijańskie:* dziś Franciszka Ks.  
jutro Barnaby P. M.  
*Imiona słowiańskie:* dziś Wisłimira, jutro  
Lubomira.

Wschód słońca g. 7 m. 49. zachód g. 3 m. 48.  
Dni historyczne: 1864. Wprowadzenie no-  
wej ustawy sądowej.

## Unormowanie pracy w handlu.

Agencja petersburska nadesłała nam ko-  
munikat uzgodzony treści następującej:  
15/28 b. m. Najwyżej zatwierdzono uchwa-  
łę rady ministrów co do zabezpieczenia prawid-  
łowego wypracowania osób pracujących w za-  
kładach handlowych, składach i kantorach. U-  
chwała ta uzyskała moc prawną po 6 tygo-  
dniach od dnia jej ogłoszenia.

Uchwała postanawia:  
1) handel we wszelkiego rodzaju stałych  
zakładach handlowych, w bazarach, na jarmar-  
kach, handel uliczny pieszy i przy pomocy ko-  
ni, nie wyłączając handlu spirytualniami w za-  
kładach prywatnych i w rządowych, jak rów-  
nież praca osób zatrudnionych w kantorach  
i składach, mających związek z działalnością  
handlową nie może trwać dłużej od 12 godzin  
na dobę.

Zakłady ze sprzedażą potraw, napojów do  
picia i spożywania na miejscu, a w tej liczbie  
piwiarnie i winiarnie, następnie zakłady kąpie-  
lowe i kąpiele nie mogą być otwarte nie dłużej niż  
15 godzin na dobę. Przez tydzień czasu może  
być dokonywana sprzedaż artykułów żywności,  
wyrobów tytoniowych oraz rozważenie ich.

Zajęcia handlowe pracowników w za-  
kładach handlowo-przemysłowych mogą trwać o 2  
godziny dłużej po nad czas wskazany w punkcie  
1-ym nie więcej jednak, jak przez 40 dni w

roku, określenie których należy do postanowień  
obowiązujących zarządów miejskich i ziemskich,  
a gdzie ich niema od gubernatorów.

3) Oprócz czasu wymienionego w punk-  
tach 1-ym i 2-ym pracownicy mogą być zatrud-  
niani ponad normę w razach nieszczęśliwych  
wypadków, grozących bezpieczeństwu towarów.  
Pracownicy w zakładach ze sprzedażą produk-  
tów spożywczych mogą być zatrudniani po nad  
normę w każdym wypadku, gdy obdził o uni-  
kniecie psucia się towaru, w innych zaś wy-  
padkach praca jest dozwoloną ponad normę  
jedynie za zgodą pracowników i za osobnym  
wynagrodzeniem.

4) Pracownicy w zakładach otwartych dłu-  
żej niż 8 godzin na dobę mają prawo do 2-go-  
dzinnej przerwy obiadowej, w pozostałych za-  
kładach przerwa ta winna trwać najmniej pół-  
godziny.

5) Praca w zakładach handlowych zupeł-  
nie jest zabroniona w niedziele i w 12 dni  
świąt uroczystych. W miejscowościach za zna-  
czną przewagę ludności inowierczej handel mo-  
że być przerywany lub ograniczany w te dni,  
ale praca powinna się zaczynać najwcześniej od  
południa.

W 1-sry dzień Wielkiej Nocy, Bożego Na-  
rodzenia oraz Zielonych Świątek handel jest zu-  
pełnie zabroniony.

6) postanowienia § 5 nie obowiązują: ro-  
bót przy groźnych dla towarów lub pomieszcze-  
nia nieszczęśliwych wypadkach; jarmarków trwają-  
cych nie dłużej niż 3 dni, czyli dni, zabaw,  
handlu na wystawach, a także: a) handlu kol-  
portażowego wydawnictwami, tytoniem i pro-  
duktami spożywczymi, b) zajęć służących w  
kantarach i składach, c) wszelkiego handlu w  
wiejskich siedzibach, jaki może się odbywać  
w niedzielę i święta w ciągu 5 godzin, nato-  
miast nie może się odbywać w pierwszy dzień  
Wielkiej Nocy, Bożego Narodzenia i Św. Trójcy.

7) postanowienia te nie obowiązują hote-  
li, zajazdów. Z wyłączeniem napoi wysokoko-  
wych, bufety w hotelach mogą być otwarte  
najwyżej 15 godzin na dobę;

8) służący obojei płci nie mający 17 lat  
niezależnie od przerwy obiadowej mają mieć  
wolne 3 godziny dla uczęszczania do szkół.  
Obowiązek uwalnienia nie obejmuje wła-  
ścicieli zakładów, których zajęcia trwają mniej  
niż 8 godzin, jeśli małoletni wolni są w te go-  
dziny, w których zwalniani są dla uczęszcza-  
nia do szkół służący innych zakładów.

9) poleca się instytucjom miejskim, gu-  
bernialnym i ziemskim, a gdzie takich niema  
to gubernatorom, wydawać przepisy o czasie  
rozpoczynania i kończenia handlu, o dalszym  
skróceniu czasu handlu, o warunkach w któ-  
rych nadetatowe roboty uważane są za konie-  
czne dla uniknięcia zepsucia się towaru i t. p.;  
10) dla opracowania obowiązujących po-  
stanowień twerzą się mieszane komisje w któ-  
rych skład wchodzi przedstawiciele władz miej-  
skich, gubernialnych i ziemskich lub miejscow-  
wej administracji, oraz przedstawiciele kupców  
i służących. Każda grupa ma równą liczbę  
przedstawicieli wybranych przez siebie.

11) nadzór nad wypełnieniem przepisów  
należy do zarządów ziemskich i miejskich, do  
kuratorów okręgowych i policji;  
12) sprawy o niewypełnienie podlegają są-  
domu pokoju, a w miejscowościach, gdzie  
wprowadzono ustawę o naczelnikach ziemskich  
— członkom powiatowym sądom okręgowym;  
13) moc obowiązująca tych przepisów nie  
obejmuje aptek.

Ustawa o karach zostaje uzupełnioną no-  
wymi artykułami.  
1) zarządcy handlu winni niewypełniania

w stosunku do małoletnich wyrostków i kobiet  
ustanowionych przez prawo przepisów o czasie  
trwania handlu i zajęć służących podlegają a-  
resztowi do 1 miesiąca lub karze 100 rb.;

2) Winni nie dania możności uczęszcza-  
nia do szkół nie mającym 17 lat podlegają  
karze pieniężnej do 100 rb.

## Francja i Hiszpanja wobec Maroka.

W ubiegły wtorek wieczorem zwołaną  
została w Paryżu rada gabinetowa, celem za-  
stanowienia się nad położeniem rzeczy nietyl-  
ko w Maroku, lecz także i w sąsiednich kolo-  
niach francuskich. — W naradzie wzięt także  
udział gubernator Algieru, Jonnart, który za-  
wiadził ministrom o środkach, które zarzą-  
dził dla stłumienia możliwych rozruchów na  
granic Maroka. Minister spraw zagranic-  
nych Fichon przedstawił obecny stan rokowań  
pomiędzy Francją a Hiszpanją w sprawie u-  
tworzenia w Maroku międzynarodowej poli-  
cji.

Równocześnie odbywa się w Tangerze  
wspólna narada przedstawicieli sultana maro-  
kańskiego i dyplomatycznego ciała. Pełnomo-  
cnicy sultana oświadczyli, że uważają za naj-  
pilniejsze uregulowanie sprawy handlu bronią  
i środkami wybuchowymi, podatku domowego  
wywłaszczeni i adyudykacji, a wreszcie kasy  
specjalnej. — Wszystkie uchwały co do tych  
spraw zapadły jednogłośnie, a pełnomocnicy  
sultana mają natychmiast udać się do Fezu  
po dalsze instrukcje.

Rajsuli wcale nie myśli o ustąpieniu przed  
groźbami Europy i dalej terroryzuje całą okoli-  
cę dookoła Tangeru, podburzając tubylców prze-  
ciwko Europejczykom. Bada tubylców napadła  
w Tangerze na dom, w którym mieszka  
korespondent „Timesa”, ale wojska rządowe  
nie dopuściły do rabunku. Przed domem toczy-  
ła się walka podjazdowa przez całe pół dnia,  
az powstańcy cofnęli się, stracili dwuch  
ludzi. Niepokoję te są powodem właściwym  
interwencji francusko-hiszpańskiej w Maroku,  
ale oficjalnie odbywa rady wtierliza, że chod-  
ził, tylko o utworzenie międzynarodowej poli-  
cji w Maroku.

Wedle artykułu XII traktatu w Algeciras  
ma Francja i Hiszpanja utworzyć policję w 8  
miastach portowych Maroka, otwartych dla  
handlu europejskiego. W portach Tetnan i  
Larache na urzędować policja hiszpańska, w  
portach Sabat, Safi, Mogador i Maragan poli-  
cja francuska, wreszcie w portach Cysablanc  
i Tanger policja mieszana. Co do kwestji tej  
mogą atoli rokowania dopiero wtedy wydać re-  
zultat obowiązujący, gdy we Francji nastąpi  
ratyfikacja traktatu z Algeciras, co jednakże  
dotąd nie zostało uskutecznionem.

Ta okoliczność nie przeszkadza tymczasem  
dalszej akcji Francji i Hiszpanji przeciwko  
Maroku. W nocy z wtorku na środę wypły-  
nęła z Tuluonu dywizja francuskiej floty wojen-  
nej pod rozkazami admirała Toucharda i udała  
się do Tangeru, gdzie połączy się z eskadrą  
hiszpańską. Fakt ten świadczy, że oba wymie-  
nione państwa mają zamiar wystąpić energi-  
cznie przeciwko Rajsulemu, który na widok  
okrętów wojennych i wojska może jedynie u-  
pokorzyć się przed Europą. Akcja ta uzależ-  
niona jest od nowego gabinetu w Hiszpanji.

## Przeciw karze śmierci.

Pomiędzy przedłożeniami, które rząd fran-  
cuski zgłosił w parlamencie, znajduje się tak

Zdzisław Zdanowicz  
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3/l.  
POLECA: **stymne obuwie amerykańskie**

**Florsheim & Company**  
w Chicago.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wobo-  
dzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-  
nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmując  
się wykonywać roboty w miejscowościach najdalejleżących, informację, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski  
**Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,**  
Aleja III dom wtęzny.

że projekt ustawy o zniesieniu kary śmierci, a przedwczoraj Senat rozpoczął nad nim obrady. Los tego wniosku nie jest zupełnie pewnym, gdyż bardzo wielu senatorów będzie głosować przeciwko niemu, nie tyle z przekonania, jak ze względu na wyborców. We Włoszech kara śmierci zniesiona została w roku 1869 w Holandji w roku 1870 w Portugalii w roku 1867, w Szwajcarii w r. 1874, chociaż niektóre kantony zaprowadziły ją ponownie w r. 1879. W Belgii kara śmierci istnieje właściwie tylko na papierze, gdyż od r. 1863 nie wykonano tam ani jednego wyroku śmierci. Także niektóre stany Unii północno-amerykańskiej zniosły karę śmierci. We wschodniej Europie niema kary śmierci w Rumunii od r. 1865, zaś w Rosji istnieje wedle ustawy kara śmierci tylko za zdradę stanu. Obecnie rzeczywistość zadaje w Rosji kłam ustawie.

Karą śmierci zajmuje się również teologia i nauka o prawie, również filozofia, jak medycyna i nauki społeczne. Zwolennicy i przeciwnicy tego środka prawnego zgromadzili już tyle dowodów przeciwko niemu, lub za nim, że sprawę możnaby uważać za rozstrzygniętą. Tak nie jest, gdyż obie strony uważają swoje dowody za niezbita, przypisują za przeciwnikom nietrafność poglądów, a co najważniejsze, decydujące czynniki, to jest rządy nie chcą zgodzić się na zniesienie kary śmierci, uważając ją za konieczność państwową. Z tego powodu istnienie w jakimś państwie kary śmierci nie może uchodzić za wymiennik kultury, którą odznacza się jej ludność, gdyż polityka państwowa ulega o wiele silniejszemu wpływowi, niż kultura umysłowa lub artystyczna. Stąd w państwach, których ludność posiada bardzo wysoką kulturę, istnieją często zaoferowane instytucje społeczne i polityczne, właśnie ową siłą bezwładności.

Kara śmierci, jak wogóle kary, była pierwotnie prywatnym prawem odwetu. Kto czuł się poszkodowanym przez to, że krew jego został zabity, miał prawo rozporządzenia życiem zabójcy. Na tle tego zwozającego i prawa powstała tak zwana „wendeita“, istniejąca dotąd w Sycylii, Korsyce, Albanii i Czarnogórze. Teoretyczne uzasadnienie kary śmierci zawierało ustawodawstwo żydowskie, głoszące zasadę: „oko za oko, ząb za ząb“. Od chwili, gdy kara śmierci stała się wyjątkiem prawem państwa, zaczęto ją rozszerzać na coraz to większe kategorie przestępstw. Nietylko morderstwo ulegało karze śmierci, lecz także inne przestępstwa, jak n. p. odpańdzenie od religii państwowej, zdrada stanu, krawcowyństwo, zmiatanie wiary małżeńskiej i t. d. To rozciągnięcie kary śmierci na liczne przestępstwa było oczywiście zgubnym dla ludności, która przyzwyczaiła się do wykonywania częstych wyroków śmierci i zaczęła je lekceważyć. Na tręcenie skazańców spieszono, jakby na wesole widowisko. Kara śmierci, która miała odstraszać od zbrodni, nie wywierała na przestępców umysłów i uczuć żadnego wrażenia. Widząc to powszechne zdziwienie, prawodawcy zdążyli się tylko na dalsze, jeszcze dalsze środki. Prostu obostrzyli karę śmierci okrutnymi torturami. Skazańców wplatan w koła, chwytano, rozrywano kołami, wbijano na pal i t. p.

Trwało to aż do połowy XVIII wieku. W nauce prawa karnego nastąpił radykalny zwrot. Słynny prawnik włoski Beccaria był pierwszym, który wystąpił przeciwko karze śmierci. We Francji Voltaire całą siłą argumentów zwalczał ten rodzaj kary, który uważał za barbarzyński i berskutekczny. W Austrii cesarzowa Maria Teresa poleżyła kres torturom, zaś Józef II głośno zniósł karę śmierci. Ale w 8 lat później rząd austriacki zaprowadził napowrót karę śmierci, istniejącą dotąd w tem państwie. W r. 1848 nastąpiła państwa niemieckie, jak Wirttembergia, Badenia, Bawaria, Barmia i Hamburg zniósł karę śmierci, ale parlament Rzeszy niemieckiej zaprowadził ją znowu w całych Niemczech.

Wiek XIX był wiekiem znacznego postępu w dziedzinie prawa karnego i przedwzrostkiem karę śmierci ograniczyli na bardzo małą liczbę zbrodni, przeważnie tylko na zbrodnię morderstwa. Tortury już rzeczywiście nigdzie nie istnieją, przynajmniej na papierze, choć w rzeczywistości zdarzają się jeszcze wypadki torturowania więźniów, n. p. w Rosji i Hiszpanii. Chiny dotąd jeszcze wymierzają karę śmierci z torturami, np. palenie na stosie, przecinanie piłą, nabijanie na pal i t. p. Dalej kara śmierci nie bywa obecnie w państwach cywilizowanych wykonywana publicznie, ale posród murów więzienia i w obecności niewielu powołanych do tego osób. Ale i przeciwko tak ogra-

niczonej karze śmierci występują uczeni, żądając zupełnego jej zniesienia. Kara śmierci wcale nie spełnia tego zadania, które jej przypisują zwolennicy tego drakońskiego środka, a mianowicie nie odstrasza od popełniania zbrodni. Statystyka wcale nie wykazuje, ażeby liczba zbrodni była większa w tych państwach, które zniosły karę śmierci. Na wzrost lub zmniejszanie się liczby zbrodni wpływają zupełnie inne czynniki. Zemsta nie może być karą śmierci, wszyscy bowiem prawodawcy wyraźnie się zastrzegają przeciwko uważaniu kary śmierci za odwet społeczny. Nic nie przemawia za karą śmierci, natomiast wszystko przeciwko niej. Dyskusja nad tą sprawą w Senacie będzie w każdym razie bardzo zajmującą i zapewne nie pozostanie bez wpływu na inne państwa.

## Z pism i gazet.

— „Gazeta kujawska“ pisze:

Już od dość dawna powiedzieliśmy sobie, że wszelkie czyny i działania ludzkie powinny być oparte na etyce, posłaliśmy z czasem dalej twierdząc, że etyka obowiązuje nawet handel i kupiectwo, mające często elastyczne sumienie. O tem wszystkim zda się nie wiodzić jedno z pism warszawskich, które urządziło następującą manipulację.

Nasze Koło Polskiej Macierzy Szkolnej otrzymało od administracji tego pisma całą plikę prospektów, ogłoszeń, zaproszeń do przedpłaty i t. p. z prośbą o rozdanie tych druków między członkami Macierzy i uczniami. Zda się, że zarząd Macierzy ma daleko ważniejsze sprawy p. zed sobą, aniżeli zajmowanie się kolportażem pism, zresztą gdyby nawet chciał się tego podjąć, to niema prawdziwej racji fortytować wyłącznie jedno pismo, musiałyby więc otworzyć formalne biuro dziennikarskie. Jeżeli by tu szło o specjalne pismo pedagogiczne lub o pismo poświęcone wyłącznie Macierzy, to rzecz całaby była zrozumiała. Za pismo wyżej wymienione szuka sobie różnych dróg zbytu, temu się dziwić nie można, ale wszelkie handlowo—przemysłowe przedsięwzięcie obowiązuje pewną etyką, jak się wyżej rzekło. Lecz jeszcze nie w tem tkwi gwóźdź kwestji.

Wymienione pismo nadałoby ogromne prospekty, opatrzone kolorowymi literami, widocznie w przypuszczeniu, że zarząd naszego Koła w braku tapet w szkołach wylepił temi prospektami ściany szkół. W tych prospektach wyraźnie podkreślono, że pismo jest narodowo—demokratyczne. To już dowodzi braku wszelkiej etyki i choćby prymitywnych zasad przyzwoitości. Wszak ustawa Macierzy głosi, że instytucja ta jest bezpartyjna, szlachetniejsza jednostki, stojące na jej czele wysiłają się, żeby ją w tym charakterze utrzymać, żeby ani na krok nie zboczyły z tej jedynej i szlachetnej drogi, a tu w oczy jej wychodzą, mających myśleć tylko o nauce, a nie o partyjach, bić będzie nazwa jednej z partji. O ile wiemy, to cała ta przesłanka wywołuje uśmiech politywania, a prospekty powędrują do bezpartyjnych koszyków kucharek pod bezpartyjną włoszczyznę i mięso.

W numerze czwartkowym „Kurjer Radomski“ zamieszczył notatkę następującą:

„Dzisiaj przypada rocznica listopadowego powstania 1831 roku. Na sztandarach naszych widniało wówczas hasło „za naszą i waszą wolność“, które nabrało rzeczywistej treści i mocy dzisiaj w upływie lat 75. Obecny rachunek wolnościowy u nas sięś się kończy z takimże ruchem w całym państwie rosyjskiem, jest on tylko głębszy, rozleglejszy i rokuje tym razem ziszczenie przez nas tak już dawno wystawionych hasła“.

Do słów powyższych dodaje „Przełom“: „Oby się to nadzieje ziszczyły... I bodaj nie Sybir i „Emigracja“, ale harmonja między braćmi narodami, ich wolność i istota i trwałość, wnieśliśmy dzisiaj wznowione zabieg!“

## NOWINY.

### — Częstochowa.

Z Lutni. Wczorajszy koncert „Lutni“ u dał się pod każdym względem. Sala była przepiękna. Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

Misjonarze. Otrzymali pozwolenie na przyjazd do Królestwa Polskiego następujący

zakonnicy z Galicji: Antoni Kłos, kapucyn, Wincenty Bielen i Kalikst Figura—franciszkanie, Stanisław Kokołński, Engelbert Janeczek i Marcin Nuckowski—wszyscy na czas od 2 do 3 miesięcy.

Pobór wojskowy. Na 1719 powołanych do poboru w r. b. z pow. częstochowskiego popisowych nie stawilo się 129 chrześcian i 56 żydów.

W r. z. na 1647 nie stawilo się 170 chrześcian i 36 żydów.

Z m. Częstochowy w r. b. nie stawilo się 14 chrześcian i 29 żydów.

Z komory. Na stacji Herby w sali rewiżyjnej komory tamtejszej poddano osobistej rewizji jednego z przejezdnych. Znalaziono przy nim szlucer, który pasażerów w dopczyjny sposób chciał przewieźć. Oto do lufy przyprawiona była rączka i całość stanowiła jakby łaskę, kolbę zaś pasażer miał ukrytą pod palciem. Kolbę ową skonfiskowano, a pasażera po spisaniu protokołu uwolniono.

Kontrabanda. W Kłobucku straż karczemna znalazła różny towar, porzucony przez niewiadomych przemytników, oceniony na 129 rb. 43 k.

We wsi Renkiszowice, także znaleziono różnego towaru za 169 rb. 66 k.

### Sosnowiec.

Odczyt. Wczorajsze odczyty dra Wasunga w sali klubu sosnowieckiego zgromadziły bardzo licznych słuchaczy.

Oświetlenie. Do konkurencji w sprawie oświetlenia przedmieścia Sosnowca stanęła firma „Swiatlo“, której reprezentantem jest biuro techniczne Rydzewski i Ska w Częstochowie. Lampy przez tę firmę polecione są o sile 1000 świec, a z całkowitem urzędzeniem znacznie są tańsze od zalecanych przez firmę „Lux“ i „Washington“. Lampami firmy „Swiatlo“ jest oświetlony dworzec w Częstochowie, stacja Herbiska fabryka „La Czesnochovicene“ a niedawno zawarła ta firma kontrakt z magistratem w Rudomsku, gdzie będzie ustawionych 30 lamp tego systemu.

Fabryka drutu i szpagatu Deichsla, która obecnie należy do gminy Górniczej podaje petycję do magistratu o przyłączenie do miasta. Wyznaczono w tej kwestji posiedzenie, które odbędzie się w tych dniach.

Krajka pogłoski, iż fabryka szkła zamknięta od czasu strajków będzie w ruch puszczenia od Nowego Roku.

Porfir, którym ma być zabrukowana część ul. Modrzewskiej od Przejazdu do ul. Głównej już zwieziony. Chwilowa niepogoda wszystkim rozpoczęła prac brukarskich. Zwolka porfiru natrafila na trudności ze strony komory, która nie wiedząc, czy ma kamień poddać ocenieniu, wysłała zapytanie do Petersburga. Po upływie dwóch tygodni nadeszła oczywiście odpowiedź, aby porfir przeznaczony do brukowania nie być, wydać bez ocenienia. Sprawa na tem uciekła do tego czasu mieliśmyby kamień ulicy już zabrukowany.

Zdziejeje w teatrze. Wczoraj na popołudniowym przedstawieniu złodzieje kieszonkowi skradli zegarek p. Machajskiemu, wartości około 15 rb.

### Piotrków.

Zjazd dzierżawców donacyjnych. W ubiegłym tygodniu wyznaczony był w Piotrkowie zjazd dzierżawców majątków donacyjnych w gub. Piotrkowskiej. Celem zjazdu było obmyślenie środków dla zabezpieczenia siebie praw dzierżawnych, które wobec pozwolenia sprzedaży majątków donacyjnych mogą być utrwalone i przypadek dzierżawców o straty. Lubo sprawa ta żywo obchodzić powinna dzierżawców majątków donacyjnych, jednakże na zjazd ten stawilo się zaledwie 6 wyrażnie szczęśliwych dzierżawców z ogólną liczbą kilkudziesięciu. Oczywiście o żadnych obradach, wobec tak małej liczby uczestników, nie mogło być mowy.

Ze Stowarzyszenia Rzemieślników. W przyszłą niedzielę w lokalu Stowarzyszenia rzemieślników odbędzie się pierwszy wieczór wokalno-muzyczny, w którym weźmie udział znany polchlebnie artysta-skrzypek p. Alfons Brandt.

Rezultat poboru. Bardzo ciekawe dane o b. p. piotrkowskim, mianowicie: należało przyjąć do wojska 650 rekrutów chrześcian i 153 żydów, przyjęło zaś 625 chrześcian i 60 żydów, czyli niedobór wyraża się w cyfrach 34 chrześcian i 93 żydów; niestawilo się 104 chrześcian i 70 żydów. Wielu z żydów w celu uniknięcia kary 3000 rb. przybyło nawet z Ameryki. Ko-

# Bazar Krajowy w Krakowie,

Główny Rynek nr. 20

Poleca na sezon jesienne i zimowy:

po cenach fabrycznych statych: (wyroby galicyjskie), Wyroby koziańskie, oraz wszelką galanterję jako to: torebki zakopiańskie, paski damskie, fartuski, zabawki jaworowskie, majoliki, szczołki i wiele innych przedmiotów odpowiednich na podarki piękne a niedroge.

zostających z ulg przyjęto do wojska: chrześcijan z ulgami II rzędu 113 popisowych i z ulgami I rzędu 1 żyd. Komplet żydów nie jest dopięciony z tej przyczyny, że bardzo wielu nie korzystających z ulg stawiało się z felerami, dotąd niepraktykowanymi; z brakiem naprzykład trzech pałecy u nóg stawiało się do superwizji 40 żydów.

**Związek robotniczy.** Z inicjatywy ks. Lipińskiego wikariusza kościoła Farnego w Piotrkowie, częstochowianina, powstał tutaj związek robotników chrześcijan oraz związek szlachecki. Siedzibę swoją robotnicy otworzyli przy ulicy Krakowskie-przedmieście w domu Dąbrowskiego, w której również, w oznaczonych godzinach, mają swe zebrania służące. Wkrótce ma się odbyć zebranie ogólne robotników, na którym dokonane zostanie poświęcenie chorągwi. Dotąd związek ten liczy już około 300 członków.

**Z różnych stron.**

**Pogrom socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy.** „Towarzystwo” donosi: od prokuratora warszawskiej izby sądowej barona Redena minister sprawiedliwości otrzymał dnia 28 z. m. doniesienie następujące:

24 listopada w m. Warszawie aresztowano biuro centralne SD. związków zawodowych i wykryto 114,000 marek, listy składek, sprawozdania związków, 22 pieczęcie; uwięziono 10 inteligentów;

25 bm. aresztowano wiec socjaldemokracji przedstawicieli komitetów—45 osób.

26 i 27 zlikwidowano komitet socjal-demokracji Królestwa Polskiego i grupy techniczne.

Wykryto biuro przewoza literatury nielegalnej, dwie tajne drukarnie z inteligentami. Wydział ochrony prowadzi śledztwo.

**De-Skrochowski.** Znały wydawca antykatolickich wydawnictw de-Skrochowski zmarł w Pradze Czeskiej, dokąd udał się celem nawracania Czechów na prawosławie.

**Bytom.** Komisarz policji w Melcor dostał tutaj pomieszczenia zmysłów. Ponieważ nie miały nadziel wyłączenia go z tej choroby, odprowadziło go trzech urzędników do zakładu w Lublińcu.

Przed kilku dniami skradł tutaj uczeń piekarski L. siewojuza pracodawcy 1,000 marek i zbiegł z pieniędzmi do Galicji. Złodzieja schwyceno w Białej w pewnym domu publicznym, gdzie już przehułał połowę skradzionej sumy.

Miasto Bytom posiadało przy końcu ubiegłego roku 7 milionów 528 tysięcy i 800 marek długów. Na każdego mieszkańca przypada 125,32 mk.

**Pogrzeb ś. p. Juliana Klaczki** odbył się w Krakowie przy tłumnym udziale publiczności. Konkult prowadził ks. Jalin. Za trumną postępowali: członkowie akademii umiejętności z Sienkiewiczem i hr. Tarnowskim, profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, delegat uniwersytetu lwowskiego prof. Kalenbach, dyrektor Ossolineum Ketrzyński, prezydent m. Krakowa, przedstawiciele instytucji i władz. Przemów żadnych nie było.

**Zwycięstwo Cyganiewicza.** W tych dniach ukonczył się w Paryżu w „Casino de Paris” międzynarodowy turniej szlachy, trwający cały miesiąc. W turnieju tym wzięło udział 73 mistrzów atletów, pomagają nimi światowej sławy atleci: Bencarois (Francuz), Pohl (Niemiec), Abs II, Fristensky (Czech), Pyłasiński i, naturalnie, znany tak dobrze Krakowowi, Stanisław Zbyszko Cyganiewicz. W zapasach tych, wszystkich bez wyjątku współzawodników pokonał Cyganiewicz i zyskał i nagrodę — osiągając ten uznanie za mistrza światowego.

**Listy do Redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytawszy w poczynnym piśmie Pańskim (w numerze 267 z dn. 27 listopada r. b.) artykuł *nieszanowanego, a ciekawego* dla mnie autora pod tytułem „niewłaściwość”, mam nadzieję, że i moich kilka słów, wypowiedzianych w tej kwestji, jako głos oskarżonego, w imię sprawiedliwości życzyliby przyjętych zostanie. *Nieszanowanego* autora chciałbym poznać w tym celu, aby pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za publicznie czynione mi wyrzuty, oparte na fałszywych twierdzeniach.

*Ciekawego* autora chciałbym obserwować, jako lekarz, gdy jest on, o ile sądzić można z jego artykułki, obdarzony bijną fantazją i zdradza objawy urojen i nawet złudzeń.

Przyjrzymy się bliżej temu artykułkowi. Piękne myśli wypowiedia ten pan, prawiąc moralny w wyższym stylu inteligencji sosnowieckiej.

Ironicznie ten pan autor przyjmuje oświadczenie moje „przez służącą”, że do pacjenta udać się nie mogę, z powodu swej choroby. Ironizuje również, gdy opowiada, że chorej pomocy udzielił dr. Z., który „na szczęście” był zdrow. Produkcja umysłowa tego pana posuwa się tak daleko, iż wyobraża on sobie lekarzy, jako nadszły: nie powinni się męczyć całodzienną pracą, nie powinni spać, nie powinni chorować... Jest to myśl na pierwszy rzut oka wyższego nastroju, ale w gruncie rzeczy zanadto abstrakcyjną i całkowicie czeza, wytworzona zanadto bijną fantazją tego „ciekawego autora”.

Dotąd jest ten pan fantasta. W porządku! Ale dalej zaczyna on zdradzać pewne psychopatyczne objawy. On ma urojenia: *słyszysz* on mnie, oddalonego od siebie o 3 pokoje, słyszysz, że ja zapytuję, czy ta chora jest bogatą właścicielką L. (osoba urojona), *on mówi* że mna, doskonale rozróżnia każde słowo, ocenia siłę i intonację głosu i nawet słyszysz takie detale, że ja zażądałem z góry honorarium w kwocie 5 rubli.

On również ma urojenia wzrokowe: widzi mnie w ataku choroby, widzi, że ja nie otrzymawszy żądanego honorarium zapamiętał na taką dolegliwość, że o niczem słyszeć nie chcę. W następstwie ten p. autor pisze artykułki o swoim widzeniu, a z powodu przedmiotowości objawu robi wrażenie w swym artykuliku człowieka, przekonanego o istotnej rzeczywistości tego zjawiska...

Ja ze swej strony twierdzę kategorycznie, że ja tego pana nie *widziałem*, z nim nie *mówiłem*, zapłacenia z góry honorarium nie żądałem. Mówiła z nim moja służąca, która oświadczyła mi bez żadnych wyjaśnień i pytań, że ja nie mogę się udać do pacjenta z powodu swej choroby, która rzeczywistość miała miejsce.

Czyż miałby to być nie objaw urojenia, a złudzenie u tego pana? Czyżby miał ten pan, skutkiem złudzeń wzrokowych, widzieć w służącej — lekarza, trudno mi orzec, chociaż i to jest możliwe.

Jest jeszcze jedna hipoteza: ten ciekawy autor jest zdrow na umyśle, ale nie zna granic między prawdą a kłamstwem.

Sąd przy odpowiedniej ekspertyzie najlepiej mógłby kwestję tę rozstrzygnąć.

Raz Szanowny Redaktorze etc.  
*Dr. Perelman.*

Sosnowiec.

**Sprawa Lidwala.**

Sprawa z firmą wateklozetów Lidwala, z którą wice-minister spraw wewnętrznych Hurko, zawarł sam, bez żadnego upoważnienia, umowę na dostawę 10 milionów pudów zboża i dał jej rb. 800,000 zadatku, zaczyna się coraz bardziej wkiąć i może stać się kłeską dla rządu wobec zbliżającej się kampanji wyborczej. „Nowoje Wremia” dziś donosi, że Lidwał nie ma żadnej własności. Jest on tylko zwykłym komisjonerem amerykańskich wateklozetów i nie jest w możności zapłacić nawet rachunku w sumie 110 dolarów, na którą to sumę wyczołzył mu sprawa Bank Handlowy. „Nowoje Wremia” dowodzi niemożność fizycznej dostarczenia na termin noworoczny żądanej ilości zboża, gdyż bowiem nawet Lidwał miał gotowy zapas ziarna, koleje nie są w możności przewieźć tej ilości. Lidwał, oprócz sprzedaży wateklozetów, zajmował się utrzymywaniem najrozmaitszych jaski hazardu, jako to: ruletki, koników i t. d. Jemu jednemu dano pozwolenie na utrzymywanie ehrów zeiskich, w czasie jarmarku niżnonowogrodzkiego. Najoryginalniejsze jest to, że Związek pracujących Rosjan wziął w obronę Hurko i grozi smiercią każdemu, kto jest przeciw niemu.

Petersburg, 2 TAP. Komunikat urzędowy. Najjaśniejszy Pan d. 30 z. m. wskutek najpodatniejszego raportu prezesa ministrów w sprawie oddania firmie handlowej Lidwala dostawy zboża dla miejscowości, dotkniętych nieurodzajem. Najwyższej zezwolił raczył na szczegółowe zbadanie całej tej sprawy przez komisję pod przewodnictwem rz. r. t. Golubina, przy udziale rz. r. t. Schreibera, rz. r. t. Koniego, petersburskiego marszałka szlachty hr. Gudowicza, prezesa petersburskiego komitetu giełdowego Pan. p. Prozorowa. Jednocześnie Najjaśniejszemu rządu podobano się wskazać konieczność natychmiastowego spełnienia Najwyższego zlecenia.

**Telegramy.**

Szweryn, 2 TAP. Jej Cesarska Mość Młoda Teodorówna dziś wieczór przez Szczecin odjechała do Rosji.

Petersburg, 2 TAP. Wojskowy sąd okręgowy skazał na zesłanie na osiedlenie podoficera kronstadtzkiej artylerji fortecznej Iłjaszewicza, oskarżonego o łamawiania szeregowców do niespełniania swych obowiązków i niestrzelania do stryżnary.

Kronstadt, 2 TAP. Szczegóły wyroku w sprawie powstania wojskowego: Z 770 oskarżonych skazano na ciężkie roboty od sześciu do czterech lat dwudziestu sześciu ludzi, na karę więzienia i do oddziału aresztanckiego 617, uniewinniono 117.

Kowno, 2 TAP. O godz. 2-ej w południe w więzieniu gubernialnem zabity został przez kryminalistów dozorca Kornilowicz. Zabójstwa dokonano dwoma strzałami z rewolweru, odebranego od Kornilowicza.

Ryga, 2 TAP. Policja wykryła w jednej z piwnic skład broni i materiałów wybuchowych. Znalaziono 14 napełnionych i 13 próżnych bomb, prócz tego 30 funtów dynamitu, 15,000 naboji, 60,000 kapiszonów, 1,500 broszur nielegalnych.

Juzówka 2 TAP. Na inkasenta kopalni żydowskiej, napadło na drodze piętnastu ludzi uzbrojonych, którzy odebrawszy mu 9000 rb., przepadli bez wieści.

Poltawa, 2 TAP. Sąd wydał wyrok w sprawie chłopów, którzy zorganizowali strajk w paru majątkach, na mocy którego skazano: 18 ludzi na dwa lata rot aresztanckich, dziecięciu na ośm miesięcy więzienia, pozostałych uniewinniono.

Riazań, 2 TAP. Raniony zabójca poliemaistrą dziś rano zmarł w szpitalu.

Królowiec 2 TAP. W prowincji Osterode wo Wschodnich Prusiech grasują choroby końskie. Wiele koni zastrzelono.

**Burza.**

Mińsk, 1 TAP. Wieczorem w ciągu sześciu godzin w mieście szalała straszna burza. Po dwugodzinnej ulewie, powstał wichur tak silny, iż zrywał dachy, szłydy i parkany.

Z powodu przerwania przewodników elektrycznych światło w mieście zagasło. Wiele słupów telegraficznych zostało obalonych.

**„Kapitan z Copenick”.**

Berlin, 2 TAP. Dziś rano rozpatrywano sprawę Voigta, który dokonał rabunku w magistracie w Copenick. Voigt uznano winnym spełnienia wielkiego szantażu, pozbawienia innych wolności, przyswojenia sobie niewłaściwego uniformu i skazano na cztery miesiące więzienia.

Tanger, 2 TAP. Wędug pogłosek sultan opuści Fec i wybierze nową rezydencję.

**Sprawozdanie.**

Giełdowe Biuro Bankowego Gazety losowań w Warszawie, ulica Krakowskie—Przedmieście N 47/49.

Warszawa, dnia 1 Grudnia 1906 r.

Na Warszawskiej Giełdzie zwykła papierów skarbowych i procentowych w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym nie zdołała się utrzymać wobec słabego pokupu i górującego zaofiarowania.

Walonami Państwowymi żywiej obracano po kursach wyższych aniżeli petersburskie.

Renta obcała po chwytajnym kursie 75 do 75.30 a w końcu tygodnia po 74.85 do 74.50.

Nowa pożyczka z 1905 roku osiągnęła 90.80 a pożyczka z 1906 roku była poszukiwana i dusza do 86.30.

Pożyczki premijowe zmian nie wykazują. Obracano I-szą Emisją po 379, II-gą po 275 i szlacheckimi po 231.

W dziedzinie listów zastawnych: Ziemiście 4 i pół proc. słabo się normowały i skuruso 83 i pół reszty na 88.25 a 4 proc. oddawano po 81.45, listy warszawskie 5 i pół Surji VII-iej utrzymały się przy kursie 88.60 a 4 i pół obniżyły się w cenie do 82.50. Obtegi 4 i pół proc. m. Warszawy szętnie były nabywane po 77 i pół.

Z wartości prowincjonalnych faworyzowano 4 i pół proc. Łódzkie po 82.40 a listami innych miast dokonano nie licznych obrotów.

Na polu wartości spekulacyjnych podniesiono ceny akcji miejscowych banków. — Za akcje Banku Dyskontowego zapłacono 380 a Banku Handlowego warszawskiego poszukiwano po 322 i pół i Łódzkiego po 395. Z Metalurgicznych Lipop i Rau nabywano po 540, za Starachowickie żądano 180, za Rudzkie 460 a Pułkowskie oddano po 88.

Monety zagraniczne w żądaniu i marka 47 i 1/4, kop. koron 40 i 1/4, kop. frank 39 i 1/4, kop. funt sterling rb. 9 kop. 55.

Tendencja końcowa wyciekająca i bezczynna.



# TENOR W OPAŁACH.

—  
 Policja nowojorska śmiała podnieść rękę na ulubieńca obu pól, na mistrza „bel canto”, na owego tenora Carusa, który niedawno śpiewał w Wiedniu takie tryumfy, jak gdyby po raz drugi zbawił stolicę Austrii, jeżeli nie przed nawalą turecką, to przynajmniej przed jakimś innym, niemniej groźnym niebezpieczeństwem! — Barbarzyńska policja w Nowym Jorku pozyskała na wieki wieków sławę herostrową, a gdyby Caruso został zasądzony, to plama padnie na całą Amerykę...

—  
 Ale po co się unosić. Wystarczy opowiedzieć przygodę Carusa, ażeby pojąć, że niedaremnie opinia publiczna po obu stronach oceanu Atlantyckiego jest wzburzona. Oto Caruso, bawiący w Nowym Jorku z trupą śpiewaczką Conrieda, poszedł do zwierzyńca i tam oglądał z wielkim zajęciem mały, które wyprawiały harce w olbrzymiej klatce. Agent policji — nigdzie ich nie brakuje — nazwiskiem Kane, przystąpił nagle do Carusa i uwięził go za to, że w sposób natrętny, a co gorsza wysoce nieprzystojny nagabywał pewną panią, która podała, wobec agenta, że się nazywa Graham i mieszka przy jakiejś ulicy w jakiejś bogatej dzielnicy.

Caruso, oburzony na ten zamach, nie chciał iść do biura policji, ale gdy Kane wezwał do pomocy dwóch policjantów, ustąpił przed brutalną siłą i udał się do urzędu. W biurze policji Caruso zapewniał, że jest niewinny, ale komisarz odstawił go mimo to do więzienia, skąd wypuścił go dopiero sędzia za złożeniem dość wysokiej kaucji. Komisarz policji i sędzia uwierzyli agentowi, a natomiast zanotowali tylko w protokole zeznania tenora, który nieustannie zapewnia, o swej niewinności. Ba — co więcej, Kane w toku śledztwa zeznał, że Caruso nie tylko nagabywał panią Graham, ale poprzednio jeszcze 5 kobiet, pomiędzy nimi dwie pensjonarki. Oczywiście w Ameryce podobne rzeczy nie uchodzą na sucho, jak się to dzieje np. w Krakowie, gdzie możesz bezkarnie ubliżyć kobiecie, ale uchoćwaj Boże, ażebyś miał mrugnąć choćby tylko na policjanta, zwłaszcza konnego.

—  
 Wracamy jednakże do naszego bohatera. Opisana przez nas przygoda spotkała Carusa w piątek popołudniu ubiegłego tygodnia a rozprawa sądowa została wyznaczona na dzień 22 b. m. przez trybunał policji poprawczej dzielnicy nowojorskiej Yorkville. Rozprawa miała się rozpocząć o godz. 2 popołudniu, ale już rano sala sądowa była przepelniona ciekawą publicz-

nością. Panie przeważały. Niektóre z nich przybyły tak wcześnie do sali, że przyniosły z sobą śniadania, gdyż brakło im czasu, ażeby je spożyć w domu; inne zaopatrzyły się na wszelki wypadek w przekąski, postanowiły bowiem wytrwać tak długo, dopóki sprawa nie zostanie załatwioną, choćby to miało trwać do drugiego poranku.

—  
 Ponieważ przedtem miały się odbyć inne, drobne rozprawy, więc woźni wezwali publiczność, ażeby bodaj częściowo opóźniła się. Wielu mężczyzn wyszło, ale wszystkie panie pozostały, skutkiem czego ścisk nie wiele się zmniejszył. Woźni otworzyli wtedy wszystkie okna, sądząc, że mroźne owego dnia powietrze wypłoszy najcięższe nawet panie. Ale i ten środek zupełnie zawodził. Wszystkie damy zostały w sali i wreszcie sędziowie kazali siłą opóźnić salę. Gdzie poszukały ciekawe słuchaczki schronienia, telegramy nie donoszą, ale gdy około godz. 2 popołudniu otworzono salę, wszystkie zjawily się, jakby z pod ziemi.

—  
 Punktualnie o godz. 2 zjawił się w sali Caruso w towarzystwie swego adwokata Dittenhöfera i dyrektora Conrieda. Przy drzwiach zatrzymał się na chwilę i zaczął z uśmiechem nucić, ale przerwano mu okrzykami: „Małpia klatka”. Po odczytaniu aktu oskarżenia Caruso odpowiedział: „Jestem niewinny”. Tajemnicza pani Graham nie przybyła na rozprawę, gdyż nie można jej było doręczyć dotąd wezwania. Widocznie podała fałszywy adres. Agent policji Kane, przeciuchany jako pierwszy świadek, zeznał z całą stanowczością, że signor Caruso nie tylko panią Graham, ale także jeszcze trzy inne kobiety nagabywał w sposób nieprzystojny, pomiędzy nimi jakąś bardzo grubą Murzynkę. Dalej zeznał Kane pod przysięgą, że kieszonkę w płaszczu signora Carusa jest rozpruta, a ponysłowy tenor przez rozpokreś dotyka, nie zwracając na siebie uwagi. Kane oświadczył, że obwiniony podobnie zachowywał się także koło klatki z węzami. Wreszcie dodał, że na stacji policyjnej Caruso ukłękął przed nim i zapewniał o swojej niewinności. Drugi świadek, przyjaciel Kanego, potwierdził zeznania agenta, odnoszące się do nagabywania kobiet.

—  
 Sierżant, który pełnił służbę na stacji, opowiadał, że Caruso, wszedłszy do biura, wyjął z rąk swój bilet i zawołał: „Widzicie, jestem Caruso; posłajcie zaraz po Conrieda”. Żądanie to powtórzył kilka razy, biegnąc po biurze i łamiąc ręce. Wedle zeznań kapitana Stephenson, szefa oddziału policji, Caruso natychmiast oświadczył, że jest ofiarą pomyłki.

—  
 Wreszcie został przesłuchany sam Caruso

pod przysięgą. Opowiadał on, że w ogrodzie zoologicznym zajmował się tylko zwierzętami. Zeznania Kanego nazwał wymysłem i oświadczył, że nigdy i nigdzie nie zachowywał się w podobny sposób wobec kobiet.

—  
 Po trzygodzinnej rozprawie sędzia odroczył ją do drugiego dnia, przeciwko czemu adwokat Carusa wniósł protest.

—  
 Niektóre dzienniki nowojorskie są zdania, że ten wypadek jest „zrobiony” przez agenta policji Kanego przy pomocy owej pani Graham, która jest konfidentką policji i prowokatorką. Od pewnego czasu podobne domieszczenia o nieprzystojnym zachowaniu się mężczyzn w zwierzyńcu napływały często do policji. Owa pani Graham w ścisłu naumyślnie tak się urządziła, ażeby Caruso został złapany „in flagranti”. Widząc, że ma do czynienia ze śpiewakiem, który znajdzie wpływowych obrońców, postanowiła wycofać się z tej afery i podała fałszywe nazwisko i fałszywy adres. Z tego powodu nie można jej było doręczyć wezwania. Kane oczywiście zmuszony jest grać dalej swoją rolę. Czy to przypuszczenie jest trafne, okaże dalszy ciąg rozprawy.

—  
 Na rozprawę, przybyło jeszcze więcej płci pięknej. Zeznawał w dalszym ciągu Caruso, który na pytanie sędziego ponownie oświadczył, że nigdy i nigdzie nie zachowywał się wobec kobiet nieprzystojnie.

—  
 Nie był pan — zapytuje sędzia — dnia 4 lutego 1904 r. na popołudniowym przedstawieniu „Parsifala” w nowojorskim „Metropolitan-Opera-Hausse”?

—  
 Nie pamiętam — odpowiada Caruso.

—  
 W tej chwili przez drzwi poza fotelem sędziwego wchodzi do sali kobieta w bielej z twarzą zakwieconą. Sędzia pyta Carusa: „Czy poznajesz pan tę damę?”, na co Caruso odpowiada przecząco. — Na znane dany przez sędziego, dama odrzuca zasłonę i publiczność widzi piękną blondynkę 30-letnią.

—  
 Ta pani — powiada sędzia — dnia 4 lutego 1904 r. była na owym przedstawieniu i siedziała w jednym z tylnych rzędów krzesel. Czy pan nie zachowywał się wobec niej nieprzystojnie.

—  
 Caruso zaprzeczył. Następnie sędzia zapytuje go, czy nie dopuścił się podobnych rzeczy na wystawie koni w Nowym Jorku, co Caruso znowu energicznie odpiera. Następnie świadek Danziger zeznał korzystnie dla obwinionego. Gdy Caruso wychodził z gmachu sądowego, publiczność, złożona przeważnie z Włochów, urządziła mu owacje. — Nareszcie zapadł wyrok, który skazał Caruso na grzywnę w kwocie 10 dolarów jako najniższą karę.

NADESLANE.

**Na gwiazdke!**

Celem utratwienia PP. Kupcom zaofiarowania swoich **artykułów gwiazdkowych** o właściwej porze przed Świętami Bożego Narodzenia.

**numer Gwiazdkowy**

„Dziennika częstochowskiego” wyjdzie **d. 20 grudnia.**

Tym sposobem czytelnicy nasi, **czyniąc zakupy na „Gwiazdkę”,** będą mogli doskonale orientować się, gdzie i co u kogo kupić.

Z uwagi, że takie informacje są **niezbędne dla całego świata handlowego,** gdyż interes wtedy tylko dobrze iździe, jeżeli najszerszej przypomnia się ogółowi (co doskonałe rozumieją kupcy zagraniczn) — uważamy, że **musimy gwiazdkowy,** którego wyjdzie **około 12000 egzemplarzy** przynieść dla wszystkich pp. kupców wielkie korzyści, a ogłoszenie w nim zamieszczone o placę się sowicie.

Przyjmowanie ogłoszeń do **numeru gwiazdkowego** już rozpoczęliśmy, a można je podawać do 16-go grudnia (ceny w nagłówku).

Administracja „Dziennika Częstochowskiego”.

**Markus GRADSTEIN**

dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

aktwia punktualnie i możliwie tanio, czenie towarów na komorze w Herbach, jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakres ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: **Markus Gradstein Częstochowa,** dla korespondencji zagranicznej: **Markus Gradstein Preus-Herby.** Adres telegraficzny **Gradstein, Częstochowa.**

Medal Złoty — HORS CONCOURS

**ASTHMA i KATARY**

Leczą się przez użycie **CYGARETEK i PROSZKU ESPIC**

**DUSZNOŚĆ, KAZEL, ZAKATARZENIE, REWMA, BÓLEZ oddechowych.** — Przetarg w SPITALACH FRANCUSKICH i ZAGRAJANICZNYCH. — We wszystkich miastach i miejscowości Francji i zagranicą. — Szpital handlowy w Paryżu — 230, ulica Saint-Louis, 20.

Trzeba wyjąć: wyszczególnione podane na każdej stronie 200 chł.

174—

**Dynamo Maszyna**

6 Volt. 30 Amp. do galwanizacji do nabycia.

Wiadomość w redakcji „Dziennika Częstochowskiego”.

**Drobne ogłoszenia:**

**Osoba inteligentna, lat średnich, lubiąca spokój, poszukuje zajęcia do towarzystwa, lub zaopiekowania się dziećmi, w miejscu lub na wyjazd. Wiad. w Redakcji—2-2**

**Potrzebna nauczycielka w średnim wieku do trojga dzieci, na wyjazd do Kłobucka. Oferty: Kłobuck, Jędrzejewski. —2-2**

**Były uczeń**

8 klasy gimnazjum poszukuje korepetycji. Wiadomość w księgarni Nowickiego.

Ważne dla Pp. Kupców!  
 W dniu 20-m Grudnia r. b. wydajemy powiększony format  
 Kor.  
 p. poleca cukry descerowe, Ogromny wybór  
 szekoladek itp. 1/2 Ker